

# Nocne Marki, Światłowody

Chciałbym spojrzeć w twoje oczy, które nie przestają marzyć  
Wszystkie myśli tak odległe  
Piszesz mi co z nami  
Przecież jest nam dobrze  
Nieraz chciałbym wybiec w przyszłość  
Ale nie tu i teraz

Jestem lekkoduchem  
Lekko muszę pójść tam gdzieś, gdzie  
Moi ludzie leją wodę – dla nich 5  
Co to za wieczór  
Ja nadal tu czas oszukuje  
Odłóż te ciągi

Tracisz grunt pod stopami  
Pytasz czy to świat, czy tylko coś z nami  
Gdyby pieprzony szklan ekranu  
I skupić się na tym co tu i teraz  
Moja ręka mknie po twoim ciele w ekspresowym  
Ani myślę się cofać, nie znam słowa regres  
Leżymy obok;  
Zgarniam włosy z twojej twarzy  
Aby spojrzeć w oczy, które nie przestają marzyć

Duszą nas światła wody  
Płyniemy w morzy drący się  
Jak najszybciej rzucić wszystko  
I jak najszybciej być z tobą znów  
Dzielimy świat przez kilometry  
Gdy nas dzielą kroki  
Szklany ekran stworzył zombie  
Mam ochotę w niego pluć  
Duszą nas światła wody  
Płyniemy w morzy drący się  
Jak najszybciej rzucić wszystko  
I jak najszybciej być z tobą znów  
Dzielimy świat przez kilometry  
Gdy nas dzielą kroki  
Szklany ekran stworzył zombie  
Mam ochotę w niego pluć